

ANALIZA

**nt. porozumienia pokojowego z częścią ludności
pusztuńskiej w prowincji Helmand w Afganistanie**

Tomasz Otłowski

Departament Analiz Strategicznych

Warszawa, 27 stycznia 2011 r.

W pierwszych dniach stycznia 2011 r. w zachodnich mediach ukazały się informacje, że siły ISAF, operujące w dystrykcie Sangin w afgańskiej prowincji Helmand, patronowały długim i żmudnym negocjaczom prowadzonym przez władze prowincji z lokalnym pusztuńskim klanem (plemieniem) – Alakozai. Rozmowy ze starszyzną plemienną zakończyły się zawarciem w dn. 1 stycznia br. formalnego porozumienia o zawieszeniu broni i współpracy, na mocy którego Alakozai wyrzekli się m.in. udzielania wsparcia Talibom (w postaci dostarczania im schronienia, „rekrutów” i płacenia nałożonego przez Islamski Emirat Afganistanu podatku, tzw. *zakatu*). Alakozai mają także zaprzestać podejmowania jakichkolwiek działań godzących we władzę prowincji i siły koalicji. Klan zobowiązał się również do samodzielnego utrzymywania porządku i bezpieczeństwa na kontrolowanym przez siebie obszarze dystryktu. Pierwsze raporty sugerowały nawet, że do rozejmu przystąpiło kilku lokalnych komendantów talibskich – informacje te nie zostały jednak później oficjalnie potwierdzone przez ISAF, zdementowali je także sami Talibowie¹.

Ze swej strony, władze afgańskie i ISAF zobowiązały się do podjęcia szeregu inwestycji infrastrukturalnych na terenach kontrolowanych przez plemię (drogi, szkoły, punkty pomocy medycznej, kanalizacja, elektryfikacja itp.).

Znaczenie i możliwe skutki porozumienia

Alakozai to największy pusztuński klan w prowincji Helmand, kontrolujący ponad 30 wsi i osad w tzw. Górnej Dolinie Sangin (rozciągającej się wzdłuż rzeki Helmand), poniżej strategicznej zapory wodnej i hydroelektrowni w m. Kadżaki. Alakozai są jednym z głównych klanów (sub-plemion) należących do konfederacji plemiennej Durrani (tzw. Pusztuni Zachodni), największego i najważniejszego afgańskiego plemienia pusztuńskiego, z którego tradycyjnie (aż do 1978 r.) wywodzili się kolejni władcy Afganistanu.

Przez tereny kontrolowane w Sangin przez Alakozai przebiega kluczowa droga z Kandaharu, którą transportowane są materiały budowlane i sprzęt niezbędne dla naprawy i modernizacji elektrowni wodnej na zaporze w Kadżaki. Prace w elektrowni posuwają się wolno, głównie ze względu na dotychczas bardzo złą sytuację bezpieczeństwa w tej części prowincji. Zawarcie porozumienia z Alakozai daje więc szansę na przyspieszenie prac w elektrowni Kadżaki i zwiększenie jej mocy, co przełożyłoby się na szybką poprawę sytuacji bytowej ludności Kandaharu (drugiego co do wielkości miasta Afganistanu) i jego okolic. Fakt ten byłby z kolei czynnikiem, który w popularnym społecznym odbiorze niewątpliwie poprawiłby wizerunek zarówno władz afgańskich, jak i sił międzynarodowych.

¹ Oświadczenie rzecznika Talibów, Jusufa Ahmadięgo z dn. 5 stycznia br. na oficjalnej stronie internetowej Islamskiego Emiratu Afganistanu (Talibanu):
(http://www.shahamat.info/english/index.php?option=com_content&view=article&id=4189:remarks-of-the-spokesman-of-the-islamic-emirate-of-afghanistan-regarding-the-rumors-of-ceasefire-in&catid=4:statements&Itemid=4)

Do tej pory Alakozai – podobnie jak inne pusztuńskie plemiona/klany zamieszkujące Helmand – jednoznacznie i konsekwentnie wspierały Talibów. Zarówno dystrykt Sangin, jak i okoliczne obszary prowincji Helmand są areną zażartych walk nieprzerwanie od 2006 r., gdy wkroczyły tam siły ISAF (głównie kontyngent brytyjski). W ciągu czterech lat aktywności ISAF w Sangin poległo tam w sumie 100 Brytyjczyków (jedna trzecia ogółu strat śmiertelnych), a niemal 1000 zostało rannych. We wrześniu 2010 r. odpowiedzialność za tę część prowincji przejęły siły amerykańskie (jednostki ekspedycyjne Korpusu Piechoty Morskiej). W ciągu tych czterech miesięcy Amerykanie stracili tu już 30 żołnierzy, a ok. 200 zostało rannych.

Według większości ocen, to właśnie owo wyjątkowo agresywne i szybkie tempo działań operacyjnych *Marines* w Sangin – w wyniku których zginąć miało ok. 250 rebeliantów, w dużej części członków Alakozai – skłoniło starszyznę plemienia do podjęcia negocjacji z władzami oraz ISAF.

Ważną korzyścią dla sił ISAF jest także rysująca się szansa na redyslokację większości działających w Sangin sił w inne rejony prowincji Helmand, gdzie wzmocniłyby prowadzone tam obecnie (lub planowane na wiosnę) operacje.

Najważniejsze potencjalne skutki, jakie przynieść może zawarcie porozumienia z Alakozai, mają jednak wymiar strategiczny. Choć rozejm w Sangin ma formalnie ściśle lokalny charakter (nie obejmuje nawet jednego dystryktu), to jednak jego skutki mogą mieć znacznie szerszy zasięg.

Porozumienie w Sangin dobrze oddaje naturę afgańskiej rzeczywistości społeczno-politycznej, w której to głównie geografia oraz skomplikowany układ etniczny społeczeństwa determinują układ polityczny na każdym szczeblu. Wyznaczają też charakter władzy (zarówno politycznej jak i w zakresie bezpieczeństwa), który ma w istocie lokalny wymiar, na szczeblu prowincji i dystryktów. W takim układzie zasiadanie u steru władzy w Kabulu ma głównie nominalny i symboliczny charakter; realnie liczy się władza sprawowana w stolicach najważniejszych prowincji i w kluczowych dystryktach, zwłaszcza zaś poparcie lokalnych tradycyjnych struktur społecznych: starszyny plemiennej, klanowej i duchowieństwa muzułmańskiego.

W tym sensie układ z plemieniem Alakozai może mieć przełomowe znaczenie dla podejmowanych od dawna przez Sojuszników prób przeciągnięcia na stronę Kabulu lokalnych struktur społecznych, szczególnie na terenach pusztuńskich. Zgodnie z założeniami realizowanej obecnie strategii ISAF, tego typu lokalne porozumienia są istotnym elementem działań koalicyjnych. Stanowią kolejny – po fazie zajęcia i oczyszczenia danego terenu – etap operacji sojuszniczej i mają kluczowe znaczenie dla efektywności wysiłków na rzecz pozyskania przychylności lokalnej ludności. Sukces w Sangin mógłby więc być dobrym przykładem, wzorem i zachętą do powtórzenia go w innych częściach Afganistanu, zamieszkanym przez Pusztunów (np. w południowo-wschodniej części Ghazni).

Porozumienie z plemieniem Alakozai w Sangin to także znaczne korzyści propagandowe dla ISAF – dystrykt ten jest bowiem do dziś symbolem skuteczności i wzrostu pozycji Talibów, którym w czerwcu 2006 roku udało się nawet otoczyć i zamknąć na niemal rok w m. Sangin (stolica dystryktu) siły ISAF. Obecny układ z największym pusztuńskim plemieniem w Helmand, kontrolującym większą część dystryktu Sangin, może być więc (i już jest) przedstawiany jako sukces sił międzynarodowych i oznaka skuteczności ich aktualnej strategii.

Kontrowersje i wyzwania

Dotychczasowe próby zawierania przez ISAF lokalnych, ograniczonych terytorialnie porozumień politycznych z plemionami pusztuńskimi nie przetrwały próby czasu. Częściowo wynika to z obiektywnej niemożności zrozumienia przez Sojuszników wyjątkowo skomplikowanej mozaiki powiązań, sojuszy i animozji między poszczególnymi plemionami/klanami pusztuńskimi, dodatkowo zaciemnianej przez równie nieprzejrzystą sieć relacji na poziomie rodowym. Jest to jednak również efekt tradycyjnej i powszechnej wśród Pusztunów skłonności do zmienności politycznych i militarnych sojuszy, które traktowane są przez nich w sposób czysto utylitarny. Czynniki te każą więc sceptycznie oceniać perspektywę utrzymania się układu z plemieniem Alakozai. Tym bardziej, że storpedowanie tego układu jest dla Talibów kwestią prestiżową i podejmą w tym kierunku wszelkie możliwe kroki². Z ich perspektywy jest to bardzo groźny precedens, który – jeśli miałby być powielany w innych rejonach Helmand i Kandaharu – mógłby poważnie utrudnić ich aktywność militarną i osłabić pozycję polityczną.

Wiele wskazuje również na to, że ta dość niespodziewana zmiana stanowiska Alakozai w kwestii sojuszy jest elementem trwającego od dłuższego czasu lokalnego konfliktu plemiennego o dostęp do intratnych źródeł dochodu i władzy w regionie. Według części wiarygodnych źródeł³, plemię Alakozai po upadku Talibów w 2001 r. wspierało lokalną administrację ustanowioną przez rząd w Kabulu, w zamian za lukratywne stanowiska we władzach dystryktu i prowincji oraz akceptację zaangażowania członków plemienia w produkcję i przemyt opiatów. Sytuacja zmieniła się, gdy w 2005 r. inne klany pusztuńskie z Helmand (m.in. Alizai, Ishaqazi, Noorzai, Barakzai) połączyły siły i wydały wojnę Alakozai, przy cichym poparciu władz prowincji (a być może i Kabulu). Celem tej kampanii, prowadzonej formalnie w oparciu o reguły honorowego kodeksu pusztuńskiego (*Pushtunwali*), było w istocie przejęcie rosnącego i przynoszącego coraz większe profity lokalnego rynku produkcji opium. W efekcie Alakozai stracili wpływy i dochody, co zmusiło

² Już następnego dnia po zawarciu porozumienia, 2 stycznia br., doszło w Sangin do ataku na patrol sił ISAF. Z kolei 4 stycznia br. Talibowie uprowadzili jednego z członków starszyny Alakozai, który uczestniczył w rozmowach z ISAF; jego los pozostaje nieznany. Przywódca Talibów, mułła Omar, miał wydać rozkaz zabicia wszystkich liderów Alakozai, zaangażowanych w porozumienie z władzami.

³ Za „Long War Journal”, 6 stycznia 2011 r.

ich do przejścia na stronę Talibów, z którymi współdziałali do stycznia br. Według tych informacji, w ostatnim czasie Alakozai mieli ponownie znaleźć się w konflikcie z innymi lokalnymi plemionami, którego tłem – tak jak kilka lat temu – jest podział regionalnego rynku produkcji i eksportu narkotyków⁴.

Wnioski

- Teoretycznie, porozumienie z Sangin może przynieść Sojusznikom i władzom w Kabulu szereg korzyści o charakterze operacyjnym i strategicznym. Fakt ten jest także już teraz intensywnie wykorzystywany propagandowo, jako kolejny element walki psychologicznej z Talibami.
- Zasadniczym czynnikiem, warunkującym przyszłość tego układu i to, czy wpłynie on na decyzje innych pusztuńskich plemion w Helmand i Kandaharze, są motywy, którymi kierowali się Alakozai. Jeśli powodem zawarcia przez nich układu było wyłącznie dążenie do wzmocnienia własnej pozycji w lokalnej „wojnie plemion” (poprzez uzyskanie pomocy materialnej i politycznej ze strony władz afgańskich i ew. wsparcia ISAF⁵), perspektywy trwałości porozumienia należy uznać za niewielkie.
- Tym samym wydaje się, że optymistyczne komentarze i oceny porozumienia z Sangin, kreślone głównie w mediach zachodnich, są zdecydowanie przedwczesne. Doświadczenie i dotychczasowa historia układów politycznych z Pusztunami sugerują bowiem, że porozumienie z Alakozai będzie raczej krótkotrwałe i jako takie nie wpłynie na zmianę układu sił na pusztuńskim południu Afganistanu.
- W tym kontekście należy też uznać za bezzasadne częste porównywanie układu z Sangin do lokalnych porozumień, zawieranych w irackiej prowincji Anbar w latach 2007-2008 przez siły USA z sunnitami, które stały się podstawą sukcesu nowej strategii Waszyngtonu wobec Iraku. Przy wszystkich podobieństwach w zakresie układu społecznego (rola tradycyjnych struktur) i religijno-kulturowych między Irakiem a Afganistanem, tamte porozumienia zawierane były przeciwko obcym ugrupowaniom islamistycznym, których radykalizm zagrażał rodzimej irackiej ludności. Pusztuni afgańscy tymczasem nie mają powodów ani motywacji do otwartego i masowego występowania przeciwko Talibom, którzy są częścią ich tradycji i kultury oraz nieodłącznym elementem ich plemiennej mozaiki.

⁴ Susza, jaka nawiedziła południe Afganistanu latem ub. roku, wpłynęła na zmniejszenie zbiorów maku i produkcję opium, co wpłynęło na spadek dochodów producentów i „eksporterów” opiatów.

⁵ Dostępne źródła sugerują, że elementem porozumienia mogła być zgoda ISAF na dozbrojenie Alakozai, w celu sformowania przez to plemię tradycyjnej pusztuńskiej milicji (straży) plemiennej, tzw. Arbakai.